

"Odwety" Leona Kruczkowskiego w Teatrze Polskim

Różnymi drogami kroczy twórczość dramatyczna.

Dwa ^{tory} ~~drogi~~ prowadzą pisarzy do tego najwyższego szczybla sztuki pi-
sarskiej, sztuki łączącej w artystycznej harmonii i rzemiosło literackie
i tajemnice plastyki i urok żywego słowa i muzykę i udział żywego aktor.
Jedni z pisarzy dokonują wyboru bardzo wcześnie i pasja teatru staje się
od zarania ~~ich~~ twórczości głównym motorem ich poczynań. Z ^{ich} ~~śród~~ nich re-
krutują się doskonali znawcy techniki pisarstwa teatralnego, ^{oni też do-} ~~oni też do-~~
chodzą do magicznej umiejętności rezgrywania partii scenicznych, ^{jak to} ~~jak to~~
sposób, jak dzieje się to na szachownicy; zastępując ~~te~~ ^{te} figury-postać-
mi dramatycznymi. ^{Oni też w końcu} ~~Oni też w końcu~~ -nierzadko padają ^{ofiara} ~~ofiara~~ szablonów sce-
nicznych, ^{popadają} ~~popadają~~ w łatwizny problemów, dających tylko teatralne efekty.
Międzywojenna twórczość komediowa francusko-węgierska była tego widomym
dowodem.

Drugi ter wiedzący do sztuki teatru nosi inny charakter. Prowadzi on
pisarza przez nastrojowe rejony liryki lub przez dorobek powieściowy i
~~naturalną~~ drogą coraz szerszych zainteresowań literacko-artystycznych
stawia go w pewnej ^{chwili} ~~chwili~~ wobec niezwykle kuszącej perspektywy pisania
również dla sceny, ^{które daje} ~~które daje~~ ^{jedyną} ~~jedyną~~ w swoim rodzaju możliwość obserwacji
przez twórcę efektu swej pracy literackiej w formie plastycznej, obser-
wacji w atmosferze teatralnej, zbiorowej, podniesłej. Ta "publiczność" ~~w~~ ~~prz~~
przeżywania dzieła scenicznego ^{to} ~~to~~ ^{haszyszem} ~~haszyszem~~, który uwiodł i zwiódł nie-
jednego wielkiej miary twórcę. Przykład Balzaca, Galsworthyege czy nawet
Sienkiewicza jest również dobitnym tych pomyłek dowodem.

Jakaż więc droga czy recepta prowadzi do dobrego pisarstwa scenicz-
nego, skoro tyle niebezpieczeństw czyha na biednego dramaturga. Na to od-
powiedź jest tylko jedna-droga talentu tj. umiejętne kształcenia w so-
bie techniki dramatycznej i równie systematycznego ~~przekształcania~~ ~~prze-~~
twarzania liryki i epiki na wartości dramatyczne, na postacie, sytuacje i
dialog.

Jednym z najciekawszych i najwartościowszych przejawów współczes-
nej polskiej twórczości dramatycznej jest coraz głębsza i szersze kręgi
zataczająca świadomość ^{tej} ~~tej~~ ^{drogi} ~~drogi~~, na której ^{należy} ~~należy~~ szukać ^{dramatu} ~~dramatu~~ powojenne-
go. ~~z~~ ~~Dziś~~ ~~my~~ ~~jestemy~~ świadkami generalnej ofensywy na teatr, ofensy-
wy prowadzonej tak przez "techników" ^{ich} ~~ich~~ teatralnych jak też przez pisarzy,
których magia teatru odwołuje od detychczasowych form literackich.

Leon Kruczkowski zdecydowanie należy do grupy drugiej.

Znaliśmy go dotąd jako wybornego prezaka, realistę walczącego o
ideały społeczne w swoich powieściach, pisarza operującego pięknym, pla-
stycznym, nawet nieco przeestetyzowanym językiem. Zналиśmy go-dodać nale-
ży -takim przed ¹¹⁻¹² ~~11-12~~ laty, kiedy ukazało się pierwsze wydanie jego

~~Jedenastu lat minęło - podziękowanie~~
ostatniej powieści. ~~"Lampie piora"~~ W tych jedenastu latach mieści się jedna pozycja bibliograficzna pisarza ~~społecznika~~ - zbiór artykułów publicystycznych wydanych pt. "W klimacie dyktatury" oraz mieści się sześć lat niewoli w niemieckim obozie jenieckim.

Otóż ~~ow~~ lata niewoli nie były okresem całkowitego milczenia Kru-
czkowskiego a nawet rzucają ^{ciekawe} ~~interesujące~~ światło na genezę zaintereso-
wań teatralnych pisarza. ~~Wtedy~~ ^{to} jako długoletni dyrektor teatru obo-
zowego zajmuje się ^{zanimi} adaptacją sztuk ~~na scenę~~, przerabia bardzo ciekawie
"Królowę przedmieścia" Krumłowskiego, próbuje reżyserki, jest jednym z
przywódców i organizatorów ruchu literacko-teatralnego w wielkim sku-
pisku, ^{zanimi} ~~liczącym~~ znaczną liczebnie i gatunkowo kolonię artystów i kryty-
ków.

Ostatnio wystawione w Państwowym Teatrze Polskim "Odwety" są nie-
wątpliwym następstwem tych wieloletnich doświadczeń teatralnych, są też
egzaminem pierwszym, w którym wybitny powieściopisarz staje przed nowym
zagadnieniem technicznym; pisarstwa dla sceny.

Rozpocznijmy od analizy treści ~~nr~~ ~~stuki~~ ^{„Odwety w!”}

Sztuka ~~maxxkaxakax~~ ^{przedstawi} kreśli dramatyczny konflikt rodzinny na ^{Kim} ~~szero-~~
tle społeczno-politycznej walki, rozgrywającej się w przededniu Referen-
dum w roku 1946 tym. Terenem akcji jest jedno z mniejszych miast woje-
wódzkich. W pierwszym akcie poznajemy atmosferę domu byłego pułkownika
kawalerii, Okulicza, poznajemy jego żonę i córkę, oczekujemy w męczącej
"gardlanej" atmosferze na przybycie Julka, syna, który jako jeden z go-
ści ^{nie} ~~nie~~ zjawia się na uroczystą kolację, przygotowaną z okazji jego uro-
dzin. Od pierwszej chwili sprawa rodzinna wiąże się ~~z niedwuznaczną~~
sytuacją polityczną i z narastającym konfliktem na jej tle w domu Oku-
liczów. Ojciec i ^{wlegający mu} ~~przewodzony~~ ^{organizacji} ~~przezeń~~ syn są członkami ~~zxxix~~ podziemnej,
córka Matylda skłania się zdecydowanie ku nowym formom Odrodzonej Pol-
ski, matka ^{syna} ~~stojąca~~ ^{stojąca} zdala od tych spraw, trawi troską o stan nerwowy uko-
chanego ~~syna~~ i o jego nienormalny, tajemniczy tryb życia. Ponadto coraz
bliższa i plastyczniejsza staje się dla nas postać nieobecnego na sce-
nie w tym akcie dyrektora gimnazjum, Jagmina, jednego z postępowych dzia-
łaczy na terenie miasta.

Akt drugi wyjaśnia dramatyczną zagadkę nieobecności Julka tego wieczora w domu. Zjawia on się u pracującego samotnie w kancelarii gimnazjalnej Jagmina, zjawia się z rewolwerem w dłoni, aby "w imieniu organizacji podziemnej wykonać wyrok" na niewygodnym działaczu. W tym momencie dzwoni telefon. Sytuacja zmienia się błyskawicznie. Jagmin rozstrzela zamachowca, który jest młodym, ~~dziecinnym~~ ^{niebezpiecznym} chłopcem, ~~całkowicie~~ ^{niebezpiecznym} zbalamuconym politycznie przez ojca i przez organizację, wysłanym na zabicie człowieka... Sprawa komplikuje się dramatycznie jeszcze bardziej, ^{skoro} zdecydowany na wypuszczenie wolno Julka, pedagog dowiadyuje się, że chłopiec jest bratem ~~Matyjasz~~ ^{Madzi} pracującej u niego Madzi Okulicz. Przed laty bowiem kilkunastu Jagmin miał romans z żoną Okulicza; następstwem tego był syn.. Skoro ^{gdy} ~~Matyjasz~~ za chwilę na scenę przyjdzie w poszukiwaniu brata Madzia i dowie się tragicznej prawdy od Jagmina, podsłuchujący rozmowę Julek strzela do siebie, nie chcąc ~~uzyskiwać~~ ^{zapłacić} wolności za taką cenę.

Po tym doskonale napisanym dramatycznie akcie, pełnym sytuacji, skrótów i dynamiki-powracamy do domu Okuliczów, oczekując rozwiązania. Julek przeszedł szczęśliwie operację i istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu. Jagmin spotyka się z ^{niezależną} ~~matką~~ ^{niezależną} chłopca po dwudziestu latach. Okulicz, po dramatycznym i nierozwiązanej starciu ~~z~~ ^{przez} przeciwnikiem osobistym i przeciwnikiem politycznym-opuszcza dom, do czego zresztą przygotowywał się od dawna. Pozostaje jeszcze do rozwiązania sprawa ostatnia i najważniejsza, sprawa chłopca. Badany przez oficera milicji ~~okulicz~~ ^{Jagmin}, zeznał w pierwszym badaniu, iż znalazł Julka na ulicy po dokonaniu przez tegoż samobójstwie. Teraz jednak, wobec oczywistych dowodów ~~nieprawdy~~ ^{- jego syn -} zeznaje, że chłopak ^{- jego syn -} miał wykonać na niego zamach...

Podobno początkowo koncepcja autora była inna. Sztuka kończyła się śmiercią chłopca. Zostaliśmy jednak przy ostatniej redakcji i oddajmy głos autorowi: "Odwety"-pisze Kruczkowski-są przede wszystkim dramatem Jagmina, który ~~za błąd~~ za kompromis życiowy ~~przed laty~~ ^{przed laty} płaci najwyższą cenę-właśnie w momencie, kiedy los daje mu-jakże okrutną!-okazję odrobienia błędu. ^W Wydaje mi się, iż na tle tego właśnie wyjaśnienia, tego wyznania ^{nieszablone} ~~brakujące~~ ^{nieszablone} przyznać trzeba ~~nieszablone~~ rozwiązanie, może i musi podlegać dyskusji. Śmierć syna byłaby dostatecznie wielką ceną. ~~dał~~ ^{dał} człowieka o pokroju dyrektora Jagmina...

mej'ssue

A teraz kilka słów o "robocie" scenicznej "Odwetów". Muszę przyznać, że patrzyłem na 3/4 sztuki z wielką i radosną satysfakcją. "Odwety" są bardzo ciekawe jako ~~ciężka i twarda~~ walka świadomego artysty o nową formę, o wypowiedź sceniczną. Nie znaczy to, aby Kruczkowski uniknął pewnych obciążeń powieściopisarwskich, aby się uporał w sposób idealny ~~wraz~~ z organizacją ruchu na scenie czy też nie starał się zbyt powszechną błyskotliwością dialogu podtrzymać pewnych luk w tempie. Ale obok tych ~~nienajważniejszych~~ ^{ważnych} ~~usterek~~ przebiega poprzez dramatyczną fabułę, ~~umiejętność~~ konstruowania sytuacji, zwycięska walka o syntezę słowa dramatycznego, ~~umiejętność~~ budowania klimatu scenicznego i - co najważniejsze i jakże rzadkie - solidna budowa - tak widoczna w I i II akcie. Prócz tego drugi akt "Odwetów" bije pozostałe dwa o kilka długości ~~jeszcze przez dodatkowy~~ niezwykle cenny u pisarza dramatycznego, element. Mam tu na myśli wyraźną w tym akcie dążność do bezpośredniej charakterystyki rysowanych osób i do dyskretnego chowania się pisarza za kulisy - co jest podstawowym warunkiem dobrego teatru. Powieściopisarzowi to tym trudniej ~~przychodzi~~, że w powieści przeważnie nie schodzi on "ze sceny".

Wyżykowski wyreżyserował "Odwety" poprawnie, czysto i bez niepotrzebnych nadbudówek. Nawet ten daleki pociąg i szum motoru nie był potrzebny. ~~Potrązione~~ ^{o kryminalnym} i usprawiedliwione były tylko ~~dzieci~~ ^{główny} ~~dla~~ ^{dużo} których buduje się to, ~~co~~ ^{o kryminalnym} tak pięknie ~~zapowiada~~ ^{można} w końcowych słowach Madzia.